

PRZEMYSŁAW SOŁGA, Kraków
<https://orcid.org/0000-0002-0670-8857>
przemyslaw.solga@gmail.com

KRYTYKA SOWIETYZMU W PRASIE KATOLICKIEJ DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ NA PRZYKŁADZIE PERIODYKU „TĘCZA”

STRESZCZENIE: Czasopismo katolickie „Tęcza”, ukazujące się w Polsce międzywojennej, podejmowało często temat krytyki komunizmu i szeroko pojętego sowietyzmu. Zwracano uwagę na ideologiczne uwarunkowania komunizmu rosyjskiego, jego społeczno-polityczne podłoże, terror polityczny oraz metodykę działań, także poza granicami macierzystego kraju. W sposób szczególny odnotowywano przykłady prześladowania religijnego w Związku Sowieckim, zwłaszcza jeśli chodzi o Kościół katolicki.

SŁOWA KLUCZOWE: prasa katolicka, polska międzywojenna, sowietyzm, krytyka.

CRITICISM OF SOVIETISM IN THE CATHOLIC PRESS OF THE SECOND POLISH REPUBLIC IN THE PERSPECTIVE OF THE PERIODICAL „TĘCZA”

ABSTRACT: The Catholic periodical “Tęcza”, published in interwar Poland, often took up the subject of criticism of communism and Sovietism in the broadest sense. Attention was paid to the ideological conditions of Russian communism, its socio-political background, political terror and its methodology of operations, including outside the borders of the mother country. Examples of religious persecution in the Soviet Union were specifically noted, especially as far as the Catholic Church was concerned.

KEYWORDS: Catholic press, interwar Poland, sovietism, criticism.

Translated by Przemysław Sołga

Wstęp

Polityka Związku Sowieckiego, zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna, wraz z uwzględnieniem prowadzonej agitacji, była szeroko komentowana w prasie katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej. W sposób szczególny, co rozumiałe ze względu na proveniencję wspomnianych czasopism, zwracano uwagę na prześladowania religijne za wschodnią granicą. Próbowano na ich łamach dokonywać także ocen samej

ideologii komunistycznej, nie tylko sowieckiej, powołując się na szeroki kontekst historyczno-filozoficzny, historyczno-społeczny, czy też ontologiczno-aksjologiczny.

Ówczesny dyskurs na łamach prasy katolickiej znajdował się na przedłużeniu enuncjacji duchownych i pisarzy katolickich, także z innych krajów, których dzieła, dotyczące oceny sowietyzmu, publikowano w Polsce¹. Był także egzemplifikacją oficjalnego nauczania ówczesnego Kościoła – wyrażanego zwłaszcza w nauce papieża Piusa XI, który mimo iż podkreślał konieczność polepszenia warunków materialnych ludzi i sytuacji robotników, oraz nie tracił nadziei na możliwość porozumienia z sowieckim rządem, ustrój socjalistyczny określał mianem „oczywistego zła”, a wpływy ideologii komunistycznej utożsamiał m.in. z zachwianiem pokoju, ładu i porządku społecznego, rozkładu wartości rodzinnych i zanegowaniem wartości godności ludzkiej². Dyskurs ten był także osadzony w specyficznym kontekście społeczno-politycznym, zwłaszcza jeśli chodzi o zagrożenie, jakie dostrzegano w działalności komunistów w Polsce. Funkcjonująca w Polsce już od 1918 r. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski solidaryzowała się z bolszewikami, przyjmując rolę ich reprezentantów w kraju i dostosowując swoje działania do leninowskiej polityki w ZSRS³.

Periodyk „Tęcza”, ukazujący się początkowo jako tygodnik, a następnie miesięcznik, był katolickim czasopismem⁴ wydawanym w latach 1927-1939 przez wydawnictwo Księgarni Świętego Wojciecha w Poznaniu. Od 1929 r. posiadał on specjalny dział polityczny, reda-

¹ Zob. np. J. M i k e s, *Komunizm i nacjonalizm w świetle chrześcijańskiego światopoglądu*, Poznań 1935; A. S z y m a Ń s k i, *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, [w:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937.

² Szerzej na ten temat zob. E. K o z e r s k a, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005, s. 250-251.

³ Zob. M. K o r k u ć, *W II Rzeczypospolitej*, [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. W. B e r n a c k i [et al.], Kraków 2005, s. 47.

⁴ Przez pojęcie „czasopismo katolickie” w niniejszym tekście rozumie się czasopismo ściśle określonego wyznania religijnego, w tym przypadku katolickiego, cechujące się konfesyjnością tak pod względem religijnym, jak i światopoglądowym, w propagowaniu idei danego wyznania. W ten sposób periodyk „Tęcza” można zakwalifikować do prasy katolickiej, a wypowiedzi jego publicystów można potraktować jako komunikowanie instytucjonalne Kościoła katolickiego. Zob. D. G u z e k, *Media katolickie w polskim systemie medialnym*, Toruń 2016, s. 23.

gowany przez związanego z endecją Jerzego Drobnika. W ciągu następnych lat czasopismo ewoluowało w stronę wyraźnego ideologicznie, propagandowego magazynu kulturalnego. Jak zaznacza Czesław Lechicki, badacz dziejów prasy katolickiej w Polsce, od podobnego modelu czasopism w Drugiej Rzeczypospolitej „Tęcza” wyróżniało się zaangażowaniem ideowym, które miało charakter „nieraz polemiczny, przy bezpartyjnej tendencji prawicowej”⁵. „Tęcza” była pierwszym w II RP periodykiem przeznaczonym dla inteligencji katolickiej, odznaczającym się tym, że był on skierowany nie tylko do czytelników-przedstawicieli duchowieństwa, czy też ogólnie – do mas. Celem jego misji programowej było narodowe i moralne odrodzenie Polski, przy dbałości o przekaz prawdy historycznej; z estymą na jego temat wypowiadał się m.in. Prymas Polski, kard. August Hlond⁶. Często podejmowanym wątkiem na jego łamach była krytyka szeroko pojętego sowietyzmu, eksponowana zwłaszcza w latach trzydziestych, gdy system polityczny za wschodnią granicą okrzepł, a redakcja czasopisma, jak już wspomniano, przywiązywała większą wagę do publikacji treści ideowo-politycznych.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie, z uwzględnieniem kontekstu i zasadniczych argumentów, krytyki komunizmu i sowietyzmu, jaka pojawiała się w publicystyce rzeczzonego czasopisma, w latach trzydziestych XX w. W sposób szczególny zwrócono uwagę zarówno na zagadnienia społeczno-polityczne, jak i ideologiczne, posiadające własną, filozoficzną matrycę. Katolicka krytyka komunizmu i sowietyzmu, wyrażana w publicystyce tego okresu, była bowiem czymś w rodzaju przedłużenia krytyki socjalizmu, na podobnych płaszczyznach, jaka pojawiała się na jej łamach już w XIX wieku.

Podłoże społeczno-historyczne i specyfika sowieckiej ideologii

Powoływanie się na intelektualne źródła komunizmu, sięgające swoją metryką daleko poza XX w., było typowe dla publicystyki katolickiej, nie tylko w Polsce, także w okresie po II wojnie światowej.

⁵ Cz. Lechicki, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23/2, s. 64.

⁶ E. Kristanová, *Ilustrowany tygodnik społeczno-kulturalny i literacki „Tęcza” (1927-1931). Wprowadzenie do monografii*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum” 2002, nr 11, s. 118.

Znany amerykański biskup, Fulton J. Sheen, w swoim dziele *Komunizm i sumienie Zachodu* z 1948 r. wskazywał np. na schyłek liberalizmu historycznego, który skutkuje wykształceniem się postaw antyreligijnych, wytyczających drogi dla rozwoju komunizmu⁷. W Polsce międzywojennej przykładem takich dociekań była publicystyka o. Jana Urbana, jezuity, wpływowego i wieloletniego redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego”. Dostrzegał on na antropologiczne oblicze sowieckiego komunizmu, oficjalne „tworzenie nowego człowieka”, czerpiące swoje źródło jeszcze z dziewiętnastowiecznych, socjalistycznych enuncjacji ideologicznych, w których program socjalizmu nie wyczerpywał się na zagadnieniu reform społeczno-gospodarczych, ale na całościowym światopoglądzie, obejmującym całego człowieka, z jego mentalnością oraz wszechobejmującym życie jednostkowe i kolektywne⁸. O. Jan Urban wielokrotnie zaznaczał ideologiczno-ontologiczne powiązania socjalizmu czy komunizmu z religią⁹, a podobny pogląd znajduje wyraz także w spostrzeżeniach współczesnych badaczy komunizmu¹⁰.

Wielu uczonych, a także znanych publicystów, jak Stanisław Cat-Mackiewicz, było zdania, że istotny fenomen sowieckiego komunizmu, niespotykany wcześniej, stanowiły nie terror rewolucyjny (znany już chociażby z czasów Rewolucji Francuskiej), działalność policji politycznej lub zjawisko więźniów politycznych (także już znane), czy też labilność prawa, występująca w każdej tyranii, o czym pouczył już w IV w. p.n.e. Arystoteles. Swoistym *novum* i zarazem fenomenem było zniesienie prywatnej własności, której skutki sięgały daleko poza kwestie społeczno-ekonomiczne, dotykając zagadnień antropologicznych¹¹.

⁷ F. J. Sheen, *Komunizm i sumienie Zachodu*, przeł. Z. Kasprzyk, Kraków 2022, s. 23-74.

⁸ J. Urban, *Socjalizm jako religia. Wybór pism*, wybór i wstęp: B. Szlachta, Kraków 2019, s. 413.

⁹ Zob. np. J. Urban, *Socjalizm jako religia*, „Przegląd Powszechny” 1921, r. 38, t. 151-152, s. 5-18; idem, *Ideologia bolszewizmu*, „Przegląd Powszechny” 1932, r. 49, t. 194, s. 129-143.

¹⁰ Zob. np. M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003; M. Milewska, *Bogowie u władzy. Od Aleksandra Wielkiego do Kim Dzong Ila. Antropologiczne studium mitów boskiego władcy*, Gdańsk 2012.

¹¹ Zob. P. Kima, *Intelekt geniusza przy pracy. Stanisław Cat-Mackiewicz o sowieckiej ekonomii*, [w:] *Polskie wizje komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 53.

Publicystyka katolicka w Polsce międzywojennej próbowała dociec, jakie były źródła kryzysu moralnego i światopoglądowego, które w ostatecznej formie doprowadziły do tego, że ów fenomen był w stanie się urzeczywistnić. Jak zaznaczano, podatny grunt dla przejęcia władzy przez komunistów w Rosji miało stworzyć rozwarstwienie społeczne, typowe dla tego kraju od bardzo dawna. Rosja carska pielęgnowała pieczołowicie system społeczny, w którym „duchowo egzotyczni” przedstawiciele wyższych stanów społecznych byli oddzieleni nieprzebraną przepaścią od „ciemnych mas”. Sowietyzacja co prawda zmobilizowała i wychowała „masę”, jednak na szczytach wciąż pozostało miejsce tylko dla wybranych, nie zaś – dla ogółu ludności. W ten sposób zmieniło się oblicze Rosji – lecz kontrasty społeczne wciąż pozostały, ulegając jedynie pewnemu przetasowaniu¹². Enuncjacje w polskiej prasie katolickiej na ten temat poniekąd znajdowały odzwierciedlenie w interpretacjach przekazywanych przez obserwatorów-protegowanych polskiego rządu. Regularnie składane w MSZ raporty ambasady polskiej w ZSRS jasno wskazywały, że w dwadzieścia lat po obaleniu monarchii w Rosji wciąż ma się do czynienia z systemem samodzierżawia, tyle że miejsce caratu zajęła „dyktatura proletariatu”, która przyjęła z czasem postać rewolucji stalinowskiej¹³.

Komunizm, jak wskazywano na łamach „Tęczy”, dominuje we frontach ludowych, jego źródła wysuszył upadek materializmu w naukach przyrodniczych. Ciemnota mas i siła materialna to jedyne czynniki, które w obecnych warunkach mogą dać mu szansę powodzenia. Może się to jednak dokonać tylko przy użyciu przemocy, by zamknąć usta tym, którzy „głoszą prawdę o świecie”¹⁴. Doświadczenie najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 r. i przemocy zadanej Kościołowi oraz związkom wyznaniowym ZSRS stanowiło o tym, że przemoc, także wobec religii, postrzegano jako nieodłączny element wdrażania ideologii komunistycznej. Było to istotne *novum* w katolickim duszpasterstwie, bo choć wcześniej, tj. przed I wojną światową, dostrzegano wyraźnie rewolucyjne inklinacje środowisk socjalistycznych, nauczanie biskupów, zwłaszcza galicyjskich, w walce z socjalizmem ukie-

¹² J. Witkowski, *Czerwone niemowlę*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 8, s. 6.

¹³ J. Niczyporowicz, *Beria. Czerwony pająk*, „Polrus” 1991, s. 20.

¹⁴ K. Górski, *Bilans bezbożnictwa*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 22.

runkowane było przede wszystkim na animację ruchu społecznego katolików, celem obrony kraju przed agitacją komunistyczną¹⁵.

Jerzy Kotwicz wyraził przekonanie, że ocena ontologii komunizmu, rzeczywistych skutków wprowadzania go w życie za wschodnią granicą Polski, wymaga sięgnięcia do wiarygodnych źródeł informacji. Tymczasem nie wszyscy w Europie dowierzali w istnienie terroru, jaki ma miejsce w „raju na ziemi” zorganizowanym przez bolszewików, ulegając ich oficjalnej propagandzie. W ocenie wspomnianego publicysty „Tęczy”, biografia Stalina, autorstwa żydowskiego pisarza politycznego Essada Beya oraz jego książki *Historia GPU*¹⁶ stwierdzał, że jest ona na ogół wątpliwej wartości z uwagi na powstanie w „atmosferze tendencji”, naginanie faktów i kierowanie się konkretnymi nastrojami. Z tego m.in. powodu zalecał ostrożność i nieufność w stosunku do literatury, wychodzącej spod pióra dawnych dygnitarzy sowieckich, którzy opuścili swoje czerwone szeregi z różnych powodów. Starając się przedstawić porewolucyjną Rosję ukazując ją w jak najgorszym świetle, dopuszczając się fałszerstw i preparowania materiałów, z których korzystają. Większą wartość mają natomiast jego zdaniem pamiętniki, prezentujące „ziarnka prawdy”, a jeszcze bardziej – relacje podróżników, którzy odwiedzili ZSRS, zwłaszcza polskiego autorstwa. Ale i w tym wypadku należy brać pod uwagę to, w jakich okoliczności odbywały się podróże, oraz kim są autorzy relacji – jaki jest ich światopogląd i nastawienie do Rosji¹⁷. Relacje z tego typu „podróży” publikowano także na łamach „Tęczy”.

Zdawano sobie sprawę z tego, że zła sytuacja społeczno-ekonomiczna społeczeństwa sprzyja rozwojowi ideologii komunistycznych czy socjalistycznych, które przyjmują czasem radykalny, utopijny charakter, z czym ma się do czynienia właśnie w Związku Sowieckim. Doskwierającym problemem był natomiast brak swoistego remedium na zaistniałą rzeczywistość: „Faktem jest, że dotychczasowy ustrój się rozpada.

¹⁵ Zob. M. Ryba, *Biskupi polscy wobec socjalizmu i komunizmu w dobie najazdu bolszewickiego*, [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990)*. Tom 2, red. M. Krzysztofiński, ks. J. Wołczanski, Rzeszów-Lwów 2017, s. 12.

¹⁶ Zob. E. Bey, *La policia secreta de los soviets. Historia de la G.P.U. (1917-1933)*, Madrid 1935.

¹⁷ J. Kotwicz, *Krwawy moloch rosyjskiej rewolucji*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 7, s. 26.

Nowego jednak nie widać. Myśl ludzka w pogoni za lekarstwem zatrzymuje się na socjalizmie. Lecz i ten, sądząc z eksperymentu sowieckiego, niczego nie daje, choć dużo obiecuje¹⁸. Zdaniem publicystów „Tęczy”, symptomem czasów im współczesnych był zmierzch liberalizmu, zarówno na polu gospodarczym, jak i politycznym czy społecznym. Liberalizm gospodarczy dotąd oparty był na wolnej konkurencji, a państwo pełniło rolę jedynie jego „biernego widza”. Jak podkreślano na łamach periodyku w 1934 r., w ZSRS można było zaobserwować przesadny etatyzm, rozszerzenie kompetencji państwa do możliwych granic, co skutkuje rozwojem tendencji totalitarnych. Wolna konkurencja, stanowiąca, co do istoty, zasadę liberalizmu gospodarczego, zawiodła, odbierając sens życiu gospodarczego, zasadzającemu się na zaspokajaniu potrzeb, a w myśl zasady „zysk za wszelką cenę”, dziedzinę ekonomii uczyniła polem walki¹⁹.

Wspomniana walka na gruncie gospodarczym, wedle konserwatywnych, a przede wszystkim – katolickich komentatorów życia publicznego w Polsce, rozgrywała się zwłaszcza w przypadku konkurencji z Żydami. Żywotny w tychże środowiskach stereotyp „żydokomuny” przynosił także enuncjacje dotyczące rzeczywistych bądź domniemych wpływów żydowskich na przebieg rewolucji bolszewickiej i dalszego kursu polityki Związku Sowieckiego. Tego typu stan rzeczy wynikać miał z samej specyfiki mentalności żydowskiej: „Jest rzeczą zrozumiałą i nie wymagającą dalszych udowodnień, że prawdziwy katolik gotów jest zawsze oddać żydom to, co im się z punktu widzenia ludzkiego należy. Ta gotowość jednak nie zaślepia go na tyle, by nie dostrzegł niesprawiedliwości, jaka tkwi w tym, że naród żydowski, który dawno odpadł od przykazań Mojżeszowych i stał się ateistyczny, w pewnych krajach posiada czy dąży do osiągnięcia decydujących wpływów i potęgi bez względu na niski procent zaludnienia, jaki w danych krajach stanowi”²⁰. W ten sposób Żydzi, działając odśrodkowo, przyczyniać się mieli do niszczenia kultury narodowej, doprowadzając do wszelkich spaczeń w jej obrębie, rozruchów socjalnych i wykroczeń przeciwko gospodarzom swojego kraju. Jako przykład można wskazać marksizm, czyli współczesny bolszewizm, którego twórcami byli żydowscy wolno-

¹⁸ J. Chmara, *Jaki ustrój?* „Tęcza” 1934, r. 8m, nr 5, s. 6.

¹⁹ J. Piwowarczyk, *Przemiany ustrojowe*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 1, s. 6-7.

²⁰ E. Lorm, *Rosja opiera się na żydach*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 7, s. 70.

myśliciele: Marks i Lassale. Z tego powodu „obrona przed zalewem Żydów jest obowiązkiem narodowym. Obojętne lub nawet życzliwie neutralne ustosunkowanie się do tej sprawy byłoby grzechem”²¹. Utożsamianie Żydów z komunistami, a także z masonami, było czymś charakterystycznym dla publicystyki katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej. Wyrażał się w tym m.in. specyficzny „mechanizm obronny” ówczesnego katolicyzmu przed wszelkimi siłami, które w domyśle (nie zawsze uzasadnionym) powziąć miały za cel walkę z chrześcijaństwem oraz realizowanym podług jego zasad porządkiem społecznym.

„Żydokomuna” była także emanacją pewnych tendencji światopoglądowych, jakie rozwinęły się w Rosji jeszcze przed dojściem bolszewików do władzy. Czymś charakterystycznym dla patriotyzmu rosyjskiego w okresie I wojny światowej, w obliczu zbliżającej się klęski, było doszukiwanie się „zdrajców ojczyzny”. Prawicowi patrioci rozłamowców widzieli w grupach narodowych i religijnych, wykazujących się niesubordynacją względem caratu, przede wszystkim w Żydach z Europy Środkowo-Wschodniej, którzy od początku wojny mieli szpiegować rosyjską armię i dostarczać informacji wrogowi. Mieszkający zaś w głębi kraju bogaci Żydzi, bankierzy i przemysłowcy, w swoich spekulacjach windowali nadmierne ceny towarów, zwłaszcza żywności. Lewica z kolei miała własnych, specyficznych przedstawicieli, którym przypisywała zdradę, stąd mógł być o nią posądzony każdy²².

Terror polityczny i jego społeczne konsekwencje

Publicyści „Tęczy” podkreślali zgodnie, że polityki wewnętrznej, jaką realizowali komuniści w ZSRS, pod względem uciemnienia społecznego nie można przyrównać do jakiegokolwiek innej. Jak podkreślono, żaden na świecie kraj nie posiada tak szeroko rozbudowanej sieci szpiegowskiej, jak ZSRS. Wszelkie dziedziny życia społecznego podlegają inwigilacji GPU. Sowiecki rząd, dzięki tymże agentom, które wiedzą w zasadzie wszystko, zawsze jest zawczasu o wszystkim

²¹ Ibidem.

²² W. C. Fuller, *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i Zmierzch imperium*, Warszawa 2008, s. 341-342.

informowany²³. Terror zgotowany przez bolszewików, zwłaszcza w okresie wojny domowej i w kilka lat po jej zakończeniu, zdaniem publicystów „Tęczy” nie mógł pójść w zapomnienie i jest obrazem każdej rewolucji komunistycznej. W sposób szczególny podkreślano brutalność czekistów: „Czeka pławiła się dosłownie we krwi, mordując ludzi masowo i bez pardonu. Ogarniał ją pewnego rodzaju szal. Pozwalała hulać bezkarnie rozpętanym najniższym instynktom, a jej siepacze mieli tylko jeden cel: siać śmierć wokół siebie i rywalizować w dziedzinie terroru, który też zataczał coraz szersze kręgi. Zaniepokoiło to nawet samego Lenina oraz jego najbliższych współpracowników”²⁴. Czekę powołano „Pod naciskiem pijanych krwią i rozszalałych marynarzy, oraz różnych mętów społecznych, które doszły wówczas do głosu, i uciekinierów z frontu (...). Wytworzyła się pewnego rodzaju psychoza (...). Uznanie kogoś za wroga było dyskrecjonalnym przywilejem Czeki (...)”²⁵. Więzienia urządzone przez czekistów Jerzy Kotwicz nazywał „piekłem na ziemi” – miały w nich miejsce „mrozzące wprost krew w żyłach «systemy» wyrafinowanych tortur (...). Są one wyrazem zupełnie pierwotnych, wręcz dzikich instynktów ciemnych mas, instynktów wyzwolonych przez idące z góry hasło terroru”²⁶. Rewolucja bolszewicka zgotowała jej opozycjonistom prawdziwe piekło na ziemi: „Człowiek poszedł w cień, zniknął w niedostępnych lasach, krył się po chaszczach i wykrotach, w najbardziej zapadłych kątach – słowem usiłował, aby o nim jak najmniej wiadano, aby się nim nie zajmowano. Szalał natomiast *demon rewolucji*”²⁷. Do informacji o likwidacji GPU publicyści „Tęczy” ustosunkowali się z dystansem. Wątpliwość, zdaniem Jerzego Prochwicza, mogła budzić jakakolwiek możliwość europeizacji ustroju sowieckiego oraz fakt, że dotychczasowe próby likwidacji tego organu spełzały na niczym, podobnie jak to miało miejsce w przypadku owianej złą sławą Czeki²⁸.

Terror w życiu społecznym, jak zaznaczano, wrósł tak bardzo w ludzką mentalność, że stał się elementem życia społecznego w Związ-

²³ F. J o r d a n, „Demokratyzacja” Rosji Sowieckiej, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 7, s. 3.

²⁴ J. K o t w i c z, *Krwawy moloch rosyjskiej rewolucji*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 7, s. 25.

²⁵ Ibidem, s. 26-27.

²⁶ Ibidem, s. 28.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 25.

ku Sowieckim, nie tylko w odniesieniu do kwestii *stricto* politycznych. W 1936 r., za francuskim czasopismem „Reve Hebdomadaire” donoszono, że prasa sowiecka prowadzi specjalną rubrykę, poświęconą przestępczości, która w kraju stale narasta. W związku ze wzrostem przestępczości władze sowieckie wydały 7 kwietnia 1935 r. dekret „o karze śmierci dla dzieci od lat 12”²⁹. Sowiecka prasa miała podkreślać, że „przestępcze elementy” są o wiele lepiej zorganizowane niż „bojownicy z komsomołu”. Kondycja moralna sowieckiej młodzieży szkolnej, zdaniem redaktorów „Tęczy”, powinna budzić szczególny niepokój. Bierze ona udział w „bandach złodziejskich”, dopuszcza się morderstw, kradzieży i innego rodzaju przestępstw. Jest ona pod tym względem dobrze zorganizowana, posiadając nawet własne lokale związkowe. Młodzi obrabowują „piwnice alkoholowe” i sabotują państwowe uroczystości, doprowadzając do wypędzania miejscowych przedstawicieli władzy; akty wandalizmu dotyczą także szkoły i nauczycieli”³⁰. Redakcja „Tęczy” nie odniosła się jednak tego, że owe gwałty są zadawane także aktywnym komunistom.

Demoralizacja młodzieży sowieckiej miała być w istocie następstwem komunistycznej ideologizacji, zasadzającej się w praktyce na polityce terroru, wpływającego destruktywnie na konstrukcję osobowości młodego człowieka: „Czytając oficjalną prasę sowiecką, widzimy, jakie owoce wydało wychowanie komunistyczne w całej Rosji Sowieckiej od Archangielska po Kaukaz, od Odessy po Ural i od Moskwy do Władywostoku. Bandytyzm w Rosji Sowieckiej jest logicznym i nieodpartym następstwem wychowania komunistycznego i systemu rządów partyjnych w kraju”³¹. Tego typu spostrzeżenia były pokłosiem edukacyjnej polityki sowieckiej, gdzie wprowadzono do gimnazjów i uniwersytetów rządu dzieci oraz służby, ograniczając przy tym mocno znaczenie profesorów czy nauczycieli. Wynikało to z walki z rosyjską świadomością narodową i kulturalną przeszłością Rosji, skutkującą niszczeniem wyższego i średniego szkolnictwa, o czym pisał już Stanisław Grabski w 1921 r.³². W programie rosyj-

²⁹ H. le Fauc on, *Młodzież Sowiecka*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 12, s. 61.

³⁰ Ibidem, s. 61-62.

³¹ Ibidem, s. 61.

³² S. Grabski, *Rewolucja. Studium społeczno-psychologiczne*, [w:] *Polska myśl polityczna wobec rewolucji bolszewickiej. Pierwsze komentarze, refleksje, przewidywania. Antologia*, wybór i wstęp: M. Kornat, Warszawa 2021, s. 412-413.

skiej partii komunistycznej już w 1919 r. szkołę nazywano „narzędziem komunistycznego przekształcania społeczeństwa”³³, a zdaniem katolickich publicystów w Polsce międzywojennej przepełnienie nią systemem propagandy wraz z jej narzędziami terroru skutkowało rozwojem patologicznych cech osobowościowych wśród młodych ludzi.

Tymczasem komuniści sowieccy w swojej propagandzie, jeszcze w okresie międzywojnia, chętnie podkreślali, że kraj i system polityczny, jaki urządzili, jest w istocie rajem na ziemi. W jednym z numerów periodyku „Tęcza” z 1936 r. zawarto artykuł z ironicznym tytułem-pyaniem: „Jeśli to raj – to czemu tak zazdrośnie strzeżony?”³⁴. Jak podkreślono, granice ZSRS są pilnie strzeżone, sporządzone z zasieków z kolczastego drutu, których pilnują specjalnie wytresowane psy, bagnety i kulomioty – „Lecz co jest absolutnie niezrozumiałym, to to, że mieszkańcom sowieckiego raju kategorycznie zabroniono zeń wyjeżdżać, aby mogli się przekonać na własne oczy, o ile los ich jest korzystniejszy od losu owych nieszczęśników, wyzyskiwanych w krajach o ustroju kapitalistycznym! (...) Lecz jeśli są to nieraz «wrogowie klasy pracującej», lub też wrogowie «ludu» – czemuż nie wolno im odejść? (...) O ile zaś są to jedynie spokojni pracownicy, zadowoleni z przebywania w raju, dlaczegoż nie pozwolono im obejrzeć sobie innych krajów i zaznać na własnej skórze «piekła» kapitalistycznego poza Sowietami?...”³⁵.

Sowieccy komuniści chcąc przekonać świat o „raju” na ziemi, jaki zaprowadzać mieli w swoim kraju, uciekali się czasem do pewnych reform politycznych, które z pozoru miały przybliżyć życie społeczno-polityczne w ZSRS do kultury politycznej w demokratycznych, europejskich krajach. Polityka Rosji Sowieckiej, jak stwierdzano w drugiej połowie lat trzydziestych, a którą raczej określić można mianem propagandy, rozwija się od jakiegoś czasu pod znakiem rzekomej „demokratyzacji”. Nie ma ona jednak nic wspólnego ze zmianą kursu polityki na bardziej liberalną czy demokratyczną, jeśli chodzi o klikę rządzącą krajem. Projekt nowej konstytucji sowieckiej przedłożono całemu światu jako „najbardziej demokratyczny” wzór ustroju państwa, co dowodzi „bezgra-

³³ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 337.

³⁴ F. Suchodolska, *Jeśli to raj – to czemu tak zazdrośnie strzeżony?*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 8, s. 63.

³⁵ Ibidem.

nicznego cynizmu rządu sowieckiego”³⁶. Zdaniem publicystów „Tęczy” pewne pozory demokratyzacji w polityce wewnętrznej ZSRS, mogły wynikać z następujących czynników: Sowieci poszukują nowych metod propagandy poza granicami kraju, ułatwiając w ten sposób działalność Kominternu; po drugie, nawet najbardziej zagorzali zwolennicy nowego ustroju wiedzą tam już o tym, że z pewnych wskazań Marksa i Lenina należy zrezygnować. Zasady, które do niedawna w kraju bolszewików wydawały się nienaruszalne, muszą zostać zrewidowane³⁷. „Swobodne” wybory, z głosowaniem powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym to w istocie fanaberia, ponieważ mogą z nich korzystać praktycznie tylko komuniści. Partia komunistyczna wysuwać będzie kandydatów i odgrywać w zasadzie jedyną rolę w ich obsadzaniu na stanowiskach. W wolność słowa w tym kraju nikt nie uwierzy, ponieważ żadna prasa na świecie „nie ma ust tak zakneblowanych” jak tamtejsza, a pozaurzędowa praktycznie nie istnieje. Mało tego, za najdrobniejszą krytykę reżimu komunistycznego, wyrażoną choćby w czterech ścianach i w towarzystwie przyjaciół, grozi zsyłka na Sybir i katorga. Jak podkreślano, nikt nie jest w stanie uwierzyć także w szczerłość haseł o wolności wyznania w kraju, w którym kościoły stały się miejsce targów, lub przemieniono je na muzea; w kraju z najintensywniejszą chyba w dziejach świata propagandą antyreligijną, gdzie dziesiątki tysięcy duchownych przebywa od lat na katordze, a samo uczynienie znaku krzyża w miejscu publicznym wymaga wielkiej odwagi. Podobnie nikt nie uwierzy, zdaniem publicysty „Tęczy”, w konstytucyjne zapewnienia o osobistej nietykalności czy tajemnicy korespondencji, gdzie w zasadzie wszystkie listy cenzuruje GPU³⁸. „Demokratyczne” reformy w Sowietach to w istocie papierowe zarządzenia, których nikt rozsądny nie bierze pod uwagę. Mają one na celu „zmydlenie oczu”³⁹ demokratom funkcjonujących w europejskich krajach, z którymi w ostatnich latach ZSRS zaczął ściśle współpracę. Komintern zmienił także taktykę, przesuując swoją działalność na zewnątrz i tworząc „fronty ludowe” we wszystkich niemal krajach europejskich. Tym sa-

³⁶ F. J o r d a n, „Demokratyzacja” Rosji Sowieckiej, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 8, s. 3.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, s. 4.

³⁹ Ibidem, s. 5.

mym Rosja Sowiecka weszła na drogę „pieriedyszki” (odpoczynku), gdzie hasła komunistyczne, wobec bierności narodu rosyjskiego, straciły na atrakcyjności⁴⁰.

Polityka zagraniczna Związku Sowieckiego i komunistyczna agitacja

Zdawano sobie sprawę z możliwości rozszerzenia sowieckiej rewolucji komunistycznej na Zachód, w pierwszej zaś kolejności – do Polski. Rosję sowiecką i jej aspiracje w polityce czy agitacji zagranicznej porównano do charakteru małego dziecka: „Na razie trzeba stwierdzić pod adresem organizmu społecznego Młodej Rosji to, co stwierdzilibyśmy o niemowlęciu: nie, czy grzeczne jest, czy też niegrzeczne... lecz, że niemowlę rośnie – i ma dobry apetyt”⁴¹. Bolesław Rudzki w numerze czasopisma „Tęcza” z września 1936 roku alarmował, że komuniści zaplanowali rewolucję i przewroty w Europie Zachodniej, zaś pierwszym celem ma być Polska. Decyzje w tej sprawie miały zapaść na zjeździe komunistycznym w Bredzie 20 czerwca tegoż roku, gdzie uzgodniono także plany podziemnych działań w państwach europejskich i dokonano wśród emisariuszy stosownego podziału ról w realizacji przedsięwziętego działania⁴².

Wiadomym był w Polsce także fakt, że wielu sowieckich komunistów polskiego, a raczej polsko-żydowskiego pochodzenia jest mocno zaangażowanych w budowę „nowego ładu” i zwalczanie życia religijnego za wschodnią granicą⁴³. Działacze komunistyczni w Polsce, jak podkreślano, są aktywni i uprawiają szeroką agitację, także antyreligijną. W numerze „Tęczy” z 1938 r. przypomniano wydarzenie z tegoż roku, jakim był tzw. mord luboński, gdzie komunista Wawrzyniec Nowak zamordował proboszcza Lubonia ks. Stanisława Streicha, co odbiło się szerokim echem w polskiej opinii publicznej. Tymczasem komuniści działający w Polsce po tym wydarzeniu bynajmniej nie zredukowali fali swojej propagandy, zwłaszcza w środowiskach robotniczych, które były na nią bardzo podatne. W Wielkopolsce,

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ J. Witkowski, *Czerwone niemowlę*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 8, s. 10.

⁴² B. Rudzki, *Atak komunistyczny – w jesieni*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 23.

⁴³ Zob. R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 104-105.

jak zaznaczano, są oni dobrze poinformowani o obecnym tam kryzysie gospodarczym, co też skrzętnie wykorzystują, stosownie do wymogów chwili. Działacze komunistyczni, wobec oficjalnego tępienia ich przez władze państwowe, ukrywają się w legalnych, pokrewnych organizacjach, przede wszystkim zaś w socjalistycznej PPS: „Braterstwo PPS z komunizmem nie powinno dziwić. Nic ich przecież nie dzieli a wszystko łączy. Wspólną mają świętość: czerwony sztandar, wspólnego proroka: Marksa i wspólny cel: dyktaturę proletariatu. Dlatego też wspólnie, ręka w rękę, przy czynnej pomocy żydów sięją czerwoną zarazę w Wielkopolsce. Żydzi są przy tym mózgiem całej tej destruktywnej roboty”⁴⁴. Bardzo podatni na wpływy komunistyczne mieli być robotnicy i bezrobotni mieszkający w Gdyni. Międzynarodówka święci tam swoje tryumfy, a widok robotnika z czerwoną opaską na ramieniu nikogo nie dziwi. Wpływa na to zła sytuacja materialna i mieszkaniowa w miastach, w których większa część ludności zamieszkuje osiedla barakowe w Kacku, Obłuzu i Chylonii. Niemal 1/3 mieszkańców Gdyni doskwiera bezrobocie⁴⁵.

Porównywanie PPS do komunizmu może zaskakiwać w kontekście zasług piłsudczyków, jeśli chodzi o wojnę obronną z bolszewikami w 1920 r. Jak ocenił już w 1919 r. prawnik i ekonomista, Jerzy Kurnatowski, idea „wprowadzania w życie zasad socjalizmu” przyświeca rosyjskim bolszewikom, którym sekunduje m.in. PPS, mimo iż w praktyce bolszewizm jej nie realizuje, zaprowadzając w państwie rosyjskim terror skutkujący głodem i nędzą, a nie dobrobytem i szczęściem, do których dąży oficjalnie socjalizm⁴⁶. Kościół w okresie międzywojnia w równym stopniu potępiał zarówno socjalizm, jak i komunizm, stąd nie może dziwić zaprezentowana powyżej krytyka w prasie katolickiej, w której atakowano przedstawicieli jednej i drugiej opcji, czasem zestawianych ze sobą. Była to też jedna z przyczyn skonfliktowania PPS, czy też szerzej – obozu piłsudczyckiego z Kościołem katolickim w Drugiej Rzeczypospolitej.

⁴⁴ B. R u d z k i, *Atak czerwonych na Wielkopolskę*, „Tęcza” 1938, r. 12, nr 4, s. 65.

⁴⁵ *Komunizm krzewi się w Gdyni*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 72.

⁴⁶ J. K u r n a t o w s k i, *Czy bolszewicy są socjalistami?*, [w:] *Polska myśl polityczna wobec rewolucji bolszewickiej. Pierwsze komentarze, refleksje, przewidywania. Antologia*, wybór i wstęp: M. K o r n a t, Warszawa 2021, s. 193.

Jak podkreślano, poprawne stosunki polsko-sowieckie w obecnych warunkach nie są możliwe, a to ze względu na specyfikę samego systemu społeczno-politycznego za wschodnią granicą, która oddziałuje na każdą sferę życia społecznego, z rokującymi ambicjami na wpływy w innych krajach. Nie może być żadnego zbliżenia pomiędzy Polską a Sowietami, jeśli wpieryw nie nastąpi zbliżenie na polu kultury. Polskę i ZSRS tymczasem nie dzieli żadne polityczne waśnie⁴⁷, ale jeśli chodzi o kulturę – dzieli je wszystko, stąd przyszłość tych relacji nie jawi się raczej w optymistycznych barwach. Różnic pomiędzy obydwojma krajami jest wiele, a zasadzają się one na kwestiach ustrojowych, światopoglądowych czy ideowych. Najważniejsza kość niezgody tkwi jednak w tym, że Polska jest krajem katolickim, zaś Rosja Sowiecka przejawia wrogość w stosunku do Kościoła katolickiego. Przynależność do katolicyzmu to tymczasem kwestia nie tylko wiary, ale także kultury. Istotne jest także to, że „Kultura kraju katolickiego jest przepelniona ideałami chrześcijańskimi, które wyrażają się we wszystkich formach życia, nawet bardzo odległych od spraw ściśle religijnych. Kultura kraju bezbożniczego jest przeciwieństwem tego wszystkiego. Jakże może istnieć tu wspólny język porozumienia?”⁴⁸.

W numerze 6 z 1934 r. przypomniano zawarty niedawno pakt o nieagresji ze Związkiem Sowieckim, który świadczyć może o pewnym ustabilizowaniu stosunków Polski z tym krajem, co jednak nie usuwa trudności we wzajemnym sąsiedztwie: „sytuacja wytworzyła się taka, że mężowie stanu obu stron w bardzo miłym nastroju prawią sobie na bankietach i konferencjach wzajemne komplementy i zapewnienia przyjaźni, a polityczne więzienia w Polsce przepelnione są komunistami, którzy czekają wyroku, na wyspach zaś sołowieckich i w innych miejscach kaźni znoszą niebywałe tortury obywatele polscy, oraz całe zastępy katolickich księży”⁴⁹.

Ubolewano nad tym, że walka z komunistyczną agitacją na terenie Polski nie jest dostatecznie zintensyfikowana, choć przeciwny kurs, jeśli chodzi o ten problem, można zaobserwować, w innych europej-

⁴⁷ Autor miał zapewne na myśli fakt zawarcia polsko-sowieckiego układu o nieagresji w 1932 r.

⁴⁸ K. W i l c z y ń s k i, *Sąsiedzi Polski*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 6, s. 11.

⁴⁹ Ibidem.

skich krajach: „Każdy uczciwy katolik z głębi serca boleje nad szalem bezbożnictwa ogarniającego część czerwonej Hiszpanii, lecz nikt głośno nie protestuje. Inaczej jest w katolickiej Irlandii, gdzie odbyła się w Cork wielka manifestacja przeciw komunistyczna, w której wzięło udział 40 tysięcy osób. (...) Fronty ludowe demonstrują, wysyłają pieniądze, trzymają w napięciu opinię – po naszej stronie cisza...”⁵⁰. Inercja ze strony środowisk katolickich wydawała się być o tyle groźna, że strona przeciwna uprawiała całkiem skuteczną propagandę. Pojawiały się pogłoski, że po polskich wsiach „łazikuje sporo włóczęgów, pełniących funkcję agitatorów komunistycznych”. Zdarza im się czasem „zabawić” w karczmie czy chacie chłopskiej, gdzie prowadzą następnie dyskusje na temat „panów” i „kapitalistów” oraz konwersują na temat przyszłego ustroju komunistycznego, jaki ma zapanować w Polsce. W takim to wypadku, zdaniem owych agitatorów, chłop miałby być „gospodarzem na swojej własności”. Ponadto w polskich więzieniach, które są przepełnione, nie izoluje się komunistów, którzy dostali łagodniejsze wymiary kary. Przebywa w nich wielu młodych ludzi pochodzących ze wsi, skazanych za drobne kradzieże, których „stan depresji” wykorzystują komuniści, werbując do swoich obozów. W ten sposób dawni więźniowie wracają do swoich miejscowości już jako przekonani komuniści, uprawiając agitację ideologiczną wśród swojej ludności. Tymi problemami powinny zająć się władze⁵¹.

Walkę z komunizmem na ziemiach polskich utrudniała działalność i wpływy polityczne samych komunistów. Centralna Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela miała swoją siedzibę w Paryżu i stanowiła jawną placówkę Kominternu, to też stanęła w obronie redakcji czasopisma lewicowo-ateistycznego „Wolnomyśliciel”, które zostało zlikwidowane przez władze polskie, jednak pod wpływem nacisków wspomnianej organizacji odpieczętowano jego lokal. Wedle redakcji „Tęcza” fakt, iż dano posłuch tejże agitacji w Polsce, jest wprost zdumiewający⁵². Podobnie kraje Zachodu wykazują się zbytnią pobłażliwością, jeśli chodzi o stosunki z ZSRS, co ma też swoje przyczyny polityczno-ekonomiczne, obliczone na czysty pragmatyzm i chęć zysku. Jako „ironię muzy” potraktowano fakt, że Rosja

⁵⁰ Sew., *Na froncie walki z komunizmem*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 10, s. 72.

⁵¹ *Kronika miesięczna: Nowe przejawy roboty komunistycznej*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 11, s. 78.

⁵² *Niezrozumiałe wpływy*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 23

Sowiecka, będąc wielkim producentem złota, utrzymuje wysokie ceny tego kruszcu, a przez to przyczynia się do wzrostu interesów kapitalistów. Zasada się na tym jedna z przyczyn przymierza wielkiego światowego kapitału z rosyjskimi komunistami. Dawniej ten właśnie kapitał rządził światem. Kilkuset ludzi było jego dysponentami „nakładając haracz na całe narody i dominując nad polityką światową. Spod tej kurateli uwolniły się najpierw Włochy, potem Niemcy, tworząc niezawisłe systemy finansowe. Zarówno międzynarodowy kapitał, jak i Sowietci, jako największy wydobywca złota, upatruje w tym zagrożenie, ponieważ złoto, tracąc na cenie, osłabia automatycznie wpływy Moskwy – „tu leży jedno ze źródeł dziwnego sojuszu, który nad światem dziś ciąży”⁵³.

Silne wpływy polityczne Sowietów odnotowano zwłaszcza podczas wojny domowej w Hiszpanii. Walencki rząd wysłał hiszpańskie dzieci do ZSRS, by mogły zdobyć tam wiedzę w „atmosferze komunistycznej, zaś z Rosji przybywają na półwysep iberyjski specjaliści od nauczania bezbożniczego w szkołach, których liczba wynosi 100”⁵⁴. Ale nie tylko sowieccy, lecz także zachodnioeuropejscy komuniści przykładają rękę do możliwego sukcesu hiszpańskiego Frontu Ludowego: „Im dłużej trwa wojna hiszpańska, tym wyraźniej okazuje się potęga komunizmu na zachodzie Europy, dotąd skrzętnie ukrywana przed oczyma przeciwników”⁵⁵. Jak donosiła redakcja „Tęczy” w 1937 r., w składzie międzynarodowej brygady w Hiszpanii walczy 99% ateistów, a są nimi w przeważającej mierze ochotnicy z krajów zachodnioeuropejskich. Wśród nich toczy walki oddział angielski, złożony z 700 osób. Świadczyć to miało o wielkim skomunizowaniu Europy Zachodniej, tym bardziej, że jeszcze do niedawna Anglia miała problemy z werbunkiem żołnierzy do własnej armii. Zaznaczano przy tym, że Stalin, co prawda, wycofuje się ze „spraw hiszpańskich”, ale w coraz większym stopniu dochodzą tam do głosu trockiści i komintern, zyskujący posłuch wśród zachodnich intelektualistów. Dodatkowo, międzynarodowa finansjera i część masonerii popiera „czerwonych” w Hiszpanii. W wyniku tych oskarżeń, loże masonie obrządku szkockiego postanowiły się rozwiązać w Rumunii⁵⁶.

⁵³ *Kronika miesięczna: Ironiczna muza historii*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 11, s. 78.

⁵⁴ *Kronika miesięczna: Bezbożnictwo i komunizm*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 4, s. 78.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

Walka z religią w Związku Sowieckim

Terror komunistyczny w kraju Sowiecie w sposób szczególny dotykał życia religijnego. Raporty polskiego MSZ nie pozostawiały złudzeń – system polityczny, zainicjowany przez sowieckich komunistów, dąży do całkowitego zniszczenia i wytepienia Kościoła katolickiego w kraju. Zgodnie z treścią jednego z raportów, z 1922 r., cywilizowany świat powinien protestować przeciwko takim aktom barbarzyństwa, a jeśli robił to dotąd niedostatecznie, to tylko ze względu na brak należytego uświadomienia. Wyjątkiem jest Polska, zdająca sobie sprawę z grozy położenia Kościoła katolickiego i duchowieństwa w Rosji Sowieckiej⁵⁷.

Komunizm i socjalizm, katolickim publicystom nieodłącznie kojarzył się z walką wymierzoną nie tylko w Kościół i chrześcijaństwo, ale i religię ogólnie. Ateizm i antyteizm komunistów, zwłaszcza sowieckich, miał mieć swoje podłoże i czerpać źródło z dorobku intelektualnego myślicieli politycznych – ateistów, których twórczość i działalność im podobnych nazywano „ruchem bezbożniczym”. W jednym z numerów „Tęczy” przytoczono cytat Jemieljana Jarosławskiego-Gubelmana, założyciela i wieloletniego przewodniczącego Związku Wojujących Bezbożników w Rosji Sowieckiej, który w swoim dziele *Bezbożnik* pisał: „Zwalczanie religii jest integralną częścią walki o socjalizm, jest niezbędnym warunkiem tej walki”. (...) Wszystkie kościoły świata puścimy z dymem, wszystkie więzienia obrócimy w kupy gruzów. (...) Niech wiedzą wszyscy wyznawcy Boga, że żaden Bóg, żadne dobro, żaden święty, żadne zaklęcie, żadna modlitwa nie uratują kapitalistycznego świata przed zagładą⁵⁸. Ideolodzy, przywódcy i protoplaści komunizmu sowieckiego odwoływali się do walki z religią, jako nieodłącznego elementu „walki klas”. W tym samym numerze zacytowano też słowa Stalina z dziennika „Prawda”, organu prasowego Komunistycznej Partii Związku Sowiec-

⁵⁷ Zob. 7 listopada 1922 r. *Memoriał organizacji polskich i katolickich na Wschodzie do ministra sprawa zagranicznych RP Gabriela Narutowicza o sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji i na Ukrainie Sowieckiej*, [w:] *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922-1938)*, red. R. Dzwonkowski, A. Szabaciuk, Warszawa 2021, s. 17.

⁵⁸ Cyt. za: J. Białasiewicz, *Jedno ze źródeł bezbożnictwa. Komunizm, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 7, s. 9-10.*

kiego, z wydania opublikowanego w dn. 21.06.1935 r.: „Partia komunistyczna nie może odnosić się neutralnie do religii, do głoszących religijne przesady i do reakcyjnego duchowieństwa, zatruwającego umysły mas pracujących”⁵⁹. Stalin w jednym ze swoich przemówień radiowych miał też oświadczyć, że religię uznaje za największego wroga Sowietów. Stwierdził też, że po 20 latach, gdy główną metodą działań na tym polu była przemoc, istnieje potrzeba zmiany taktyki. Założone cele nie mogą bowiem zostać osiągnięte, nim religia nie przejdzie do historii. Tymczasem, zdaniem publicystów „Tęczy” nie podlega kwestii, że bezbożnictwo w dalszym ciągu będzie w fazie rozwoju, zwłaszcza na zachodzie Europy; podano też informację, że niedawno pod Paryżem komunistyczni „bezbożnicy” spalili krzyż przydrożny, który następnie odbudowali harcerze⁶⁰.

Jak zaznaczano, dostrzec można rozłam zachodzący pomiędzy „ortodoksyjnymi” komunistami a stalinowcami, postępuje także wzrost rosyjskiego nacjonalizmu⁶¹. Czyniąc charakterystycznym było częste przytaczanie wypowiedzi Stalina, o wiele rzadsze – lakonicznych wypowiedzi Lenina w kwestiach religijnych. Wynikało to zapewne z tego, że Lenin, mimo krytyki religii w swoich oficjalnych pismach, nigdy nie zrealizował wspólnie z Trockim wspólnej polityki religijnej; co prawda nosił się z zamiarem uczynić go liderem walki antyreligijnej w bolszewickiej Rosji, jednak w rozwoju dalszych wypadków przeszkodziła mu choroba. Lenin aprobował politykę religijną Trockiego w o wiele większym stopniu, aniżeli Stalin w odniesieniu do swojego protegowanego, Jemieljana Jarosławskiego⁶², przewodniczącego Związku Wojujących Bezbożników w ZSRS. W czasach stalinizmu, mimo konstytucyjnego (1936), formalnego zrównania duchowieństwa pod względem prawnym z ogółem obywateli ZSRS, miał miejsce okres najgorszego prześladowania katolicyzmu i prawosławia, w którym masowo rozstrzeliwano w księży katolickich i prawosławnych popów⁶³.

⁵⁹ Cyt. za: Ibidem, s. 10.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ *Kranika miesięczna: Sowiety a religia*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 1, s. 70.

⁶² Zob. A. Luukkainen, *The Party of Unbelief. The religious of the Bolshevik Party, 1917-1929*, Helsinki 1994, p. 125.

⁶³ R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 193.

Antyreligijne slogany w sowieckiej propagandzie komunistycznej miały rzecz jasna swoje podwaliny już u swych dziewiętnastowiecznych źródeł, w ideologii Marska i Engelsa, czego egzemplifikację można wyrazić cytując sam Manifest Komunistyczny, którego następujący fragment zamieszczono w jednym z numerów „Tęczy”: „Komunizm obali wieczne prawdy, zniszczy religię i moralność, aby na ich miejsce wytworzyć nowe; komunizm przeciwstawia się więc dotychczasowemu historycznemu rozwojowi”⁶⁴. Najbardziej znaną maksymą antyreligijną komunistów było stwierdzenie Lenina, jakoby religia była opium dla ludu – i „ta marksowska teza jest podwaliną całego światopoglądu marksizmu na zagadnienie religii. Marksizm uważa za narzędzia mieszczańskiej reakcji wszystkie religie i kościoły, każdą organizację religijną”⁶⁵.

Józef Witkowski, podróżując po Rosji Sowieckiej na początku lat trzydziestych, odwiedził tamtejsze Muzeum Antyreligijne, z czego zdał relację na łamach jednego z numerów „Tęczy”. Widnieć miał na nim wielki napis: „Religia to opium dla narodu!”. W dziale antykatolickim zamieszczono karykaturę papieża-ośmiornicy, duszącą robotnika i chłopca. W nawie głównej widniało 98-metrowe wahadło Faucaulta, wyznaczające ruch obrotowy Ziemi i rysunki astronomiczne, mające być świadectwem o nieistnieniu Boga. Przewodnik oprowadzający po muzeum miał powiedzieć następujące słowa: „oto zwłoki św. Teodozjusza Czernihowskiego... a obok zwłoki zwykłego obywatela: która mumia jest lepiej zakonserwowana? Gdyby święty był święty, to by mu mole nie ruszyły brody... itd., itd. I gdyby był Bóg, to by nas od dawna ukarał za to, że z nim walczymy”⁶⁶. Było to zapewne eksponowanie specyficznej polityki religijnej bolszewików, realizowanej konsekwentnie po wojnie domowej w Rosji, gdzie, jak określił Richard Pipes, „naukowa” oświata była łączona z kpinią. Naukę propagowano jako alternatywę dla religii, przy jednoczesnym promowaniu „religii komunistycznej” z jej świętami czy obrzędami, próbując uczynić z socjalizmu religię zastępczą⁶⁷. Wyśmiewanie inercji,

⁶⁴ Cyt. za: J. Białasiewicz, *Jedno ze źródeł bezbożnictwa. Komunizm*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 7, s. 9.

⁶⁵ Cyt. za: Ibidem.

⁶⁶ J. Witkowski, *W Moskwie i Leningradzie*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 11, s. 20-21.

⁶⁷ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 362.

braku kary za zbrodnie ze strony siły wyższej, mogły być też odpowiedzią na kazania prawosławnych duchownych, którzy przestrzegali bolszewików przed zasłużoną karą, jak robił to patriarcha Tichon po napaści na cerkiew pw. Aleksandra Newskiego w Piotrogradzie⁶⁸.

Komuniści sowieccy poddanym sobie masom, jak odnotowywano, mimo pojawiających się czasem oficjalnych deklaracji, nie pozostawiają nawet załączków wolności religijnej. Zależy im na indoktrynacji materialistycznej w taki sposób, aby w sposób racjonalistyczny nie dało się obalić ich ideologicznych argumentów. Materialistyczny „katechizm” w swojej pseudo-intelektualnej retoryce ma udzielić odpowiedzi na wszystkie niemalże pytania. Musi on być wolny od „herezji” wyrażonych np. w teoriach Einsteina, de Broglie, teorii kwantów czy innych. Nabyta wiedza ma doprowadzić do takiego wyrobienia intelektualnego, które będzie rugować wszelkie tendencje idące w kierunku duchowości, z uznaniem jej wyłącznie za wyraz o charakterze uczuciowym⁶⁹. Religijność miała być zatem czymś nieracjonalnym, grzechem przeciwko rozumowi ludzkiemu. Na przeciwległym biegunie stała ideologia materialistyczna lansowana przez komunistów, uznawana przez nich za szczytowe osiągnięcie racjonalizmu, którego nie da się w żaden sposób pogodzić z religijnością.

Ruch bezbożniczy w Rosji, jak wskazywano, przenosił się także na inne kraje: „Wszyscy przedstawiciele Moskwy w wielu mocarstwach przystąpili do związku bezbożników. W samej Rosji wydała się obecnie księży oraz ich rodziny z pasa pogranicznego. Bezbożnictwo ma stać się bodaj cementem jedności komunistycznej”⁷⁰. Kultura materialna w Związku Sowieckim, odnosząca się do życia religijnego, ulega stopniowej degradacji: „A cóż religia? – Dziś wolno chodzić od cerkwi, i wolno też być bezbożnikiem. W Omsku jedna cerkiew wysadzona dynamitem, drugą rozbierają. Kościół Katolicki zamieniony w dom noclegowy (piekło dantejskie)”⁷¹. Religia stała się dla komunistów sowieckich przedmiotem drwin, co chętnie okazywać mieli w trakcie interakcji z religijnymi osobami, którymi byli głównie przed-

⁶⁸ Zob. S. McKee i in., *Największa grabież w historii. Jak bolszewicy złupili Rosję*, Kraków 2013, s. 96.

⁶⁹ K. Górski, *Bilans bezbożnictwa*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 20.

⁷⁰ *Kronika miesięczna: Bezbożnictwo i komunizm*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 4, s. 78.

⁷¹ J. Witkowski, *Czerwone niemowlę*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 8, s. 10.

stawiciele starszego pokolenia w ZSRS. Józef Witkowski zrelacjonował rozmowę na ten temat z pewną osobą, w czasie odwiedzin znajomych w ZSRS: „Zagorzały zwolennik bolszewizmu opowiada o ciotce swej staruszce, która czując się niedobrze na ciele i na duchu, zapragnęła, dawnym obyczajem, pójść do cerkwi i przystąpić do sakramentów. Idzie – patrzy, stoi przed wejściem długi ogonek. Ha, widać i do Pana Boga trzeba dziś stać w ogonku. Wreszcie dotarła do wnętrza i prosi o *priczaszczenje* (komunię św.). Na co funkcjonariusz punktu żywnościowego (bo zamieniono tę cerkiew na punkt żywnościowy) ze śmiechem podaje staruszce miskę warzyw. Staruszka, półprzytomna z wyczerpania, wraca ze łzami do domu, na śliskiej drodze łamie rękę i nogę. Odtąd dwa lata leży już w pościeli. Nad miarę jej sił umysłowych jest problem: czy to już doprawdy, na wieki wieków, będzie odtąd samym chlebem żył człowiek?”⁷². Sowieckim „bezbożnikiem” nie udało się jednak wyrugować całkowicie religijności, także tej okazywanej publicznie, z mentalności i życia społecznego, czego dowodem miał być udział wiernych we wciąż odbywających się gdzieś gdzie nabożeństwach. W artykule pt. *W kraju rozstrzeliwanych bez sądu*, gdzie zawarto fragmenty wspomnień ks. Donata Nowickiego „z kaźni na wyspach sołowieckich, jaką przecierpiał”, zamieszczono zdjęcie starszych kobiet idących gęsiego z podpisem: „Pomimo licznych przesładowań religijnych, wieśniaczki z nad Wołgi spieszą na nabożeństwo do cerkwi”⁷³. Istotnie, pomimo zakrojonej na szeroką skalę antyreligijnej propagandy, sowieccy komuniści nie odnieśli szczególnych osiągnięć na tym polu; często przynosiły skutek odwrotny od zamierzonego, objawiający się zwiększeniem szacunku, jaki okazywano katolickim duchownym⁷⁴.

Enuncjacje katolickich publicystów były rzecz jasna pochodną nauczania Kościoła powszechnego. Ten ostatni na rewolucję bolszewicką zareagował od razu, by w późniejszym czasie wyrazić jej krytykę i – wraz z podnoszoną dotychczas dezaprobatą samej ideologii komunistycznej – wyeksponować swoje stanowisko w swoich oficjalnych dokumentach i nauczaniu zwyczajnym. W marcu 1937 r. papież

⁷² Idem, *W Moskwie i Leningradzie*, „Tęcza” 1934, r. 8, nr 11, s. 22.

⁷³ D. N o w i c k i, *W kraju rozstrzeliwanych bez sądu*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 10, s. 53.

⁷⁴ R. D z w o n k o w s k i, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 204.

Pius XI ogłosił encyklikę *Divini Redemptoris* „o bezbożnym komunizmie”, nazywając go w ostrej krytyce m.in. „błędną ideą wyzwolenia ludzi pogrążonych w nędzy”⁷⁵. Publicyści „Tęczy” zaznaczali, że nauka społeczna u wspomnianego papieża zajmuje szczególne miejsce, czemu nietrudno się dziwić, ze względu na przewroty polityczne i sytuację społeczno-ekonomiczną na świecie. Karol Górski podkreślił, że encyklika o komunizmie jest postawiona „na pierwszym miejscu w całym dziele życia Piusa XI”⁷⁶. Zazaczył też, że aprobatywnie odnieśli się do niej przywódca Republiki Chińskiej Czang-Kaj-Szek i prezydent Roosevelt. W Chińskim Mandżukuo papież był czczony w czasie manifestacji przez trzy dni jako „przywódca walki z bezbożnictwem”⁷⁷. Oddziaływanie treści encykliki dotyczyło zatem także niechrześcijańskich krajów, zmagających się z opozycją komunistyczną. Optymizm katolików w tym względzie zweryfikuje jednak historia, która w wyniku następstw II wojny światowej doprowadzi do rozszerzenia ideologii komunistycznej na inne kraje, w tym także na Chiny.

Listy ze Stolicy Apostolskiej, wysyłane jeszcze z inicjatywy papieża Benedykta XV, w których protestowano przeciwko prześladowaniu duchowieństwa, pozostawały bez odpowiedzi w kraju rządzonym przez bolszewików, toteż Watykan zmuszony był szybko przyjąć taktykę, w której próbował wykorzystać Zachodnią dyplomację, przede wszystkim niemiecką, francuską i brytyjską, do wpływu na politykę religijną w ZSRS⁷⁸. Przynosiła ona umiarkowane skutki, jednak nie tylko politycy, ale i duchowni – dostojnicy kościelni w innych krajach zabierali głos, jeśli chodzi o krytykę sowietyzmu, co odnotowywano także na łamach „Tęczy”. Kardynał Achilles Liénart wygłosił przemówienie na Kongresie Diecezjalnym w Lille, w północnej Francji, które zostało skrytykowane przez tamtejszych komunistów. Kardynał odpowiedział im w specjalnym liście otwartym. W czasopiśmie „Tęcza” opublikowano fragmenty tej odpowiedzi która, jak oceniła redakcja, „spokojnie, rzeczowo rozważa tezy komunistyczne i ustala stanowisko Ko-

⁷⁵ Zob. P i u s X I, encyklika *Divini Redemptoris*, nr 8.

⁷⁶ K. G ó r s k i, *Trzy słupy graniczne*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 5, s. 7.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ R. D z w o n k o w s k i, *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 271.

ściola”⁷⁹. Francuski hierarcha podkreślił, że komunizm nie jest przyczyną wszelkich cierpień, jakie ponosimy; prawdziwie winnymi są: ateistyczny materializm oraz liberalizm ekonomiczny”⁸⁰. Zwrócił tutaj uwagę na nadużycia kapitalizmu, na które wskazywano w encyklikach papieskich, poświęconych kwestii społecznej, gdzie mowa jest o „obowiązkach społecznych” robotników i pracodawców. Odpierał zarzuty, jakoby komunizm był jego zdaniem przyczyną wszelkiego zła, co mu się zarzuca. Zwrócił uwagę, że komuniści pragną stworzyć ład społeczny, w którym wszyscy pracują na chleb we własnym pocie czoła; ci zaś, którzy nie pracują, nie znajdują miejsca w społeczności, zgodnie ze słowami z listu św. Pawła, który zabraniał wyzysku. Jednak, zastosowanie tego „leku” w Rosji Sowieckiej jest brutalne. Pod „tych, którzy nie pracują” podciąga się księży, pracodawców i wszelkich inteligentów, którzy nie myślą w ten sam sposób co rządzący krajem. Zabiera się im majątki, rozprasza rodziny, wtrąca do więzienia i wysyła na śmierć na syberyjskich stepach, rzekomo ze względu na ochronę przed wyzyskiem jednego człowieka przez drugiego. Zdłudne są opowieści o tym, jakoby robotnicy i wieśniacy rosyjscy byli szczęśliwi – sami tego nie mogą opowiedzieć, ponieważ emigracja z kraju grozi zesłaniem ich rodzin na Sybir. W ten sposób realizacja postulatów komunistycznych to „leki gorsze od samej choroby”⁸¹.

Tymczasem walka Sowieców z religią, jako podkreślano na łamach „Tęczy”, jest w istocie wyrazem nieracjonalnego buntu przeciwko ludzkiej naturze, który w swojej konsekwencji finalnie nie ma szans powodzenia: „Komuniści zdają sobie sprawę ze swojej porażki. Tłumaczą ją niedostateczną znajomością spraw religii i podstaw jej w duszach ludzkich. Te podstawy, wedle nas przyrodzone, tłumaczą komuniści przez biologiczne czynniki; niektórzy ludzie na skutek swej biologicznej struktury są z musu religijni, inni zaś nie. Ci, którzy są religijni, odznaczają się rzekomo brakiem zdecydowania, miękkością charakteru, silną uczuciowością – natomiast czyści biologicznie materialisci są bezwzględni, mają silną wolę, są to typowi mózgowcy”⁸². Są zarazem przekonani o tym,

⁷⁹ *Kardynał przemawia do komunistów*, „Tęcza” 1937, nr 1, s. 62.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, s. 62-64.

⁸² K. G ó r s k i, *Bilans bezbożnictwa*, „Tęcza” 1936, r. 10, nr 9, s. 20.

że ci „biologicznie” usposobieni do bycia religijnymi stanowią większość, dlatego wiele lat jeszcze upłynie, nim rewolucja komunistyczna święcić będzie w Europie wielkie tryumfy. Komuniści wierzą także w to, że cechy biologiczne człowieka z czasem ulegną przemianie, a w ślad za tym nastąpi progres bezbożnictwa na świecie. Jak zaznaczał K. Górski, opierają oni swoje poglądy bazując w tym względzie na teoriach rasowych wysnuwanych przez amerykańskich i żydowskich uczonych⁸³, niemieccy rasiści wierzą bowiem w niezmiennosc tych cech. Oba kierunki są jednak zgodne w tym zakresie, że źródeł religijności dopatrują się w argumentacji opartej na naukach biologicznych⁸⁴.

Podsumowanie i uwagi końcowe

Zdaniem publicystów poznańskiej „Tęczy”, sowiecki system polityczny, dążący do całkowitego wyrugowania życia religijnego, stanowił w pewnym sensie konkurencję dla religii. Komunistyczny dygnitarze w ZSRS poniekąd zdawali sobie sprawę z tego, że w przypadku osób religijnych, występujących w każdym społeczeństwie, niezależnie od panującego w nim systemu politycznego, życie duchowe nie znosi próżni, toteż próbowano uczynić z komunizmu coś w rodzaju „religii zastępczej”. *Per analogiam*, sytuację taką prezentowała polityka wewnętrzna Trzeciej Rzeszy, co skrętnie odnotowywano w polskiej publicystyce katolickiej lat trzydziestych, czasem zestawiając ze sobą obydwa totalitaryzmy⁸⁵, zwłaszcza jeśli chodzi o ich walkę z Kościołem i religią. Niewątpliwie imperatywem była tutaj obawa o rozlanie się rewolucji komunistycznej na całą Europę, w której do rangi symbolu urosło przesładowanie religii katolickiej przez lewicowych radykałów w czasie wojny domowej w Meksyku i w Hiszpanii, popieranym zresztą przez Związek Sowiecki, co także odnotowywano w polskiej prasie katolickiej.

Swoista „inwigilacja” ze strony agentów na usługach Moskwy, której dopuszczać się mieli w wielu krajach, nie tylko w Polsce, budziła uzasadniony niepokój. Czymś znamiennym jest jednak to, że nie opisywano przypadków inwigilacji duchownych i prób ideologiczne-

⁸³ W tym przypadku K. Górski miał za pewne na myśli syjonistów.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Odpowiednikiem słowa totalitaryzm w ówczesnej publicystyce było określenie „totalizm”.

go wprzęgnięcia ich w obręb sowieckich zapatrywań politycznych. Nie odnotowywano ich nawet wówczas, gdy przytaczano informacje o kapłanach porzucających swoje parafie w ZSRS z obawy przed represjami. Inwigilacja i indoktrynacja duchowieństwa katolickiego na pełną skalę, w pewnym stopniu uskuteczniła, pojawi się dopiero po II wojnie światowej. Głównym punktem odniesienia dla publicystów „Tęczy” z omawianego okresu był terror polityczny, z jego antyreliгиозnym obłędem, skutkującym prześladowaniem kleru.

Filozoficzne podłoże komunizmu było rozumiane jako coś, co sięga swymi korzeniami do epoki daleko uprzedzającej XX wiek. Starano się zrozumieć zarówno intelektualne, jak i społecznorozwojowe determinanty radykalizacji nastrojów społecznych oraz te elementy rzeczywistości, które torowały drogę do wcielenia w życie „postępowych” założeń. W tym celu dostrzegano potrzebę reform społecznych i społeczno-ustrojowych, co, jak się wydawało, było już zabiegiem spóźnionym na terenie Związku Sowieckiego. Potrzeba reform, w której stroniono jednak od rozwiązań przyjmowanych w liberalizmie gospodarczym, wiązała się raczej z antycypacją „sowieckiego scenariusza” na ziemiach polskich, co należy także tłumaczyć jako główny przyczynek do enuncjacji i ocen sowietyzmu w przypadku publicystów „Tęczy”.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Dokumenty Kościoła

Pius XI, encyklika *Divini Redemptoris*, 1937.

Źródła drukowane

7 listopada 1922 r. *Memorial organizacji polskich i katolickich na Wschodzie do ministra sprawa zagranicznych RP Gabriela Narutowicza o sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego w Rosji i na Ukrainie Sowieckiej*, [w:] *Bolszewicy w walce z religią. Kościół rzymskokatolicki w Związku Sowieckim w polskich dokumentach dyplomatycznych (1922-1938)*, red. R. Dzwonkowski, A. Szabaciuk, Warszawa 2021.

Bey E., *La policia secreta de los soviets. Historia de la G.P.U. (1917-1933)*, Madrid 1935.

Grabski S., *Rewolucja. Studium społeczno-psychologiczne*, [w:] *Polska myśl polityczna wobec rewolucji bolszewickiej. Pierwsze komentarze, refleksje, przewidywania. Antologia*, wybór i wstęp: Marek Kornat, Warszawa 2021.

- Kurnatowski J., *Czy bolszewicy są socjalistami?*, [w:] *Polska myśl polityczna wobec rewolucji bolszewickiej. Pierwsze komentarze, refleksje, przewidywania. Antologia*, wybór i wstęp: Marek Kornat, Warszawa 2021.
- Sheen F.J., *Komunizm i sumienie Zachodu*, przeł. Z. Kasprzyk, Kraków 2022.
- Urban J., *Socjalizm jako religia. Wybór pism*, wybór i wstęp: B. Szlachta, Kraków 2019.

Źródła prasowe

- Białasiewicz J., *Jedno ze źródeł bezbożnictwa. Komunizm*, „*Tęcza*” 1937, r. 11, nr 7.
- Chmara J., *Jaki ustrój?* „*Tęcza*” 1934, r. 8m, nr 5.
- Faucon H., *Młodzież Sowiecka*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 12.
- Górski K., *Bilans bezbożnictwa*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 9.
- Górski K., *Trzy słupy graniczne*, „*Tęcza*” 1937, r. 11, nr 5.
- Jordan F., *„Demokratyzacja” Rosji Sowieckiej*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 7.
- Kardynał przemawia do komunistów*, „*Tęcza*” 1937, nr 1.
- Komunizm krzewi się w Gdyni*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 9.
- Kotwicz J., *Krwawy moloch rosyjskiej rewolucji*, „*Tęcza*” 1934, r. 8, nr 7.
- Kronika miesięczna: Sowiety a religia*, „*Tęcza*” 1937, r. 11, nr 1.
- Kronika miesięczna: Bezbożnictwo i komunizm*, „*Tęcza*” 1937, r. 11, nr 4.
- Kronika miesięczna: Ironiczna muza historii*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 11.
- Kronika miesięczna: komunizm na Zachodzie*, „*Tęcza*” 1937, r. 11, nr 4.
- Kronika miesięczna: Nowe przejawy roboty komunistycznej*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 11.
- Lorm E., *Rosja opiera się na żydach*, „*Tęcza*” 1937, r. 11, nr 7.
- Niezrozumiałe wpływy*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 9.
- Nowicki D., *W kraju rozstrzeliwanych bez sądu*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 10.
- Piwowarczyk J., *Przemiany ustrojowe*, „*Tęcza*” 1934, r. 8, nr 1.
- Rudzki B., *Atak czerwonych na Wielkopolskę*, „*Tęcza*” 1938, r. 12, nr 4.
- Rudzki B., *Atak komunistyczny – w jesieni*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 9.
- Sew., *Na froncie walki z komunizmem*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 10.
- Suchodolska F., *Jeśli to raj – to czemu tak zazdrośnie strzeżony?*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 8.
- Urban J., *Ideologia bolszewizmu*, „*Przegląd Powszechny*” 1932, r. 49, t. 194, s. 129-143.
- Urban J., *Socjalizm jako religia*, „*Przegląd Powszechny*” 1921, r. 38, t. 151-152, s. 5-18.
- Wilczyński K., *Sąsiedzi Polski*, „*Tęcza*” 1934, r. 8, nr 6.
- Witkowski J., *Czerwone niemowlę*, „*Tęcza*” 1936, r. 10, nr 8.
- Witkowski J., *W Moskwie i Leningradzie*, „*Tęcza*” 1934, r. 8, nr 11.

Opracowania

- Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSSR 1917-1939. Zarys historii*, Lublin 1997.
- Fuller W.C., *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i Zmierzch imperium*, Warszawa 2008.
- Guzek D., *Media katolickie w polskim systemie medialnym*, Toruń 2016.
- Kimla P., *Intelekt geniusza przy pracy. Stanisław Cat-Mackiewicz o sowieckiej ekonomii*, [w:] *Polskie wizje komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015.
- Korkuć M., *W II Rzeczypospolitej*, [w:] *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, red. W. Bernacki [et al.], Kraków 2005.
- Kozerska E., *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005.
- Kristanova E., *Ilustrowany tygodnik społeczno-kulturalny i literacki „Tęcza” (1927-1931). Wprowadzenie do monografii*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum” 2002, nr 11.
- Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.
- Lechicki Cz., *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 23/2.
- Luukkanen A., *The Party of Unbelief. The religious of the Bolshevik Party, 1917-1929*, Helsinki 1994.
- McKeekin S., *Największa grabież w historii. Jak bolszewicy złupili Rosję*, Kraków 2013.
- Mikes J., *Komunizm i nacjonalizm w świetle chrześcijańskiego światopoglądu*, Poznań 1935; Szymański A., *Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny*, [w:] *Kultura i cywilizacja*, Lublin 1937.
- Milewska M., *Bogowie u władzy. Od Aleksandra Wielkiego do Kim Dzong Ila. Antropologiczne studium mitów boskiego władcy*, Gdańsk 2012.
- Niczyporowicz J., *Beria. Czerwony pajak*, „Polrus” 1991.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.
- Ryba M., *Biskupi polscy wobec socjalizmu i komunizmu w dobie najazdu bolszewickiego*, [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990). Tom 2*, red. M. Krzysztofiński, ks. J. Wołczański, Rzeszów-Lwów 2017.

PRZEMYSŁAW SOŁGA – dr, absolwent Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zainteresowania naukowe: historia Kościoła, historia społeczna II Rzeczypospolitej, historiologia, politologia religii.